Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2018), VOL. LX
DOI: 10.17951/fb.2018.60.141-163

Hanna Wojtysiak
Biblioteka Główna
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
https://orcid.org/0000-0003-3630-5589

LUBELSKA PRASA SENSACYJNA. MEDIALNE OBRAZY CODZIENNOŚCI MIĘDZYWOJENNEGO LUBLINA

Streszczenie: W dwudziestoleciu międzywojennym wraz z rozpowszechnieniem kultury masowej pojawiła się w Lublinie prasa sensacyjna, w której najważniejszym tematem były zdarzenia kryminalne, sensacje polityczne i skandale obyczajowe. Rozwojowi takiej prasy sprzyjała różnobarwność pejzażu społecznego miasta oraz nowy model życia codziennego, obyczajowości i sposobów spędzania czasu wolnego. Generalnie na jej łamach można znaleźć wszystkie sprawy żywo interesujące czytelników mało wymagających. Dotykała problematyki politycznej, gospodarczej, ekonomicznej, społecznej, artystycznej, kulturalnej, opisywała ludzkie tragedie, sensację, najnowsze ploteczki, a także reklamę, czyli co warto kupić i gdzie. Niska cena, bogactwo treści, atrakcyjne wiadomości, sugestywna ilustracja i dostosowanie się do gustów masowego czytelnika spowodowały, że w krótkim czasie dzienniki te zdobyły sobie liczne grono odbiorców. Celem publikacji jest przedstawienie lubelskiej prasy informacyjno-sensacyjnej jako ważnego obserwatora rzeczywistości społecznej dwudziestolecia międzywojennego.

Słowa kluczowe: lubelska prasa codzienna, prasa sensacyjna, dwudziestolecie międzywojenne, obieg informacji, potrzeby czytelnicze

Lublin Sensational Press: Media Images of Everyday Life of the Interwar Period of Lublin

Abstract: During the interwar period, along with popularisation of mass culture, sensational press appeared in Lublin, which focused on criminal events, gossips, scandals and curiosities of sorts. Development of such press was promoted by a diversity of city's social landscape and a new model of everyday living, customs and ways of spending free time. In general it is filled with events that are interesting for undemanding readers. There is a bit of politics, economy, social issues, art, culture, human drama, sensation, some irrelevant gossip and some simple advertisements regarding what to buy and where. Low price, variety of content, interesting news, suggestive illustration, and adapting to the mass reader demand led to a situation that these journals gathered a vast

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

audience in a short time. The point of this paper is to show Lublin informational/sensational newspapers as an important observer of social reality of the interwar period.

Keywords: Lublin everyday press, sensational press, interwar period, flow of information, reader demand

Konteksty polityczne i społeczne

Dwudziestolecie międzywojenne było dla Lublina epoką nie tylko licznych wydarzeń politycznych[1] i przemian społecznych[2], lecz także istotnych przemian cywilizacyjnych i kulturalnych, jakie zachodziły we wszystkich dziedzinach życia jego obywateli. Jednym z dylematów odrodzonej Rzeczypospolitej była potrzeba skierowania aktywności społecznej na nowe tory. Szukano więc sposobów kształtowania nowego, społeczno-kulturowego obrazu Polski, pomagającego jej mieszkańcom czuć się dobrze we własnej ojczyźnie – dziś wiemy, że nie wszyscy mieszkańcy akceptowali bez zastrzeżeń kraj, w którym żyli. Odradzające się państwo polskie, które po 123 latach zaborów odzyskało niepodległość, i nowa polityka rozwoju społeczeństwa, oparta na działalności regionalnej, ułatwiały samoistny rozwój działalności społecznej, kulturalnej, gospodarczej i politycznej każdej jednostce terytorialnej kraju. Na skutek braku ograniczeń stawianych wcześniej przez administracje zaborców rosła liczba nowo powstających instytucji i stowarzyszeń kulturalnych, tworzonych zarówno przez władze miejskie, jak i samo społeczeństwo. Obok działalności nowych towarzystw i instytucji można wymienić aktywność środowisk twórczych, ruch wydawniczy, powstanie uczelni wyższych[3] oraz działalność społeczną na rzecz upowszechniania oświaty, kultury i sztuki. Za każdą z tych dziedzin kryły się wybitne osobowości życia politycznego, społecznego i kulturalnego w mieście i regionie.

Dwudziestolecie międzywojenne w historii Lublina to czas, w którym skończyła się pewna epoka, a zaczynała zupełnie inna. Na okres otwierający tę epokę składa

[1] Ważnymi wydarzeniami były: utworzony w Lublinie w nocy z 6 na 7 listopada 1918 roku Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej – znany również jako rząd Ignacego Daszyńskiego lub rząd lubelski, a także dokonujące się przemiany ustrojowe (konstytucja marcowa, nowela sierpniowa, konstytucja kwietniowa) oraz wszelkie zjawiska intensyfikujące polityczne dyskusje (zamach majowy, dekompozycja władzy po 1935 r.).

[2] Na przykład: rozwój techniki, nowe media, kino, przemiany obyczajowe, masowy sport, ośmiogodzinny dzień pracy itd.

[3] Uniwersytet Lubelski powstał w grudniu 1918 r. z inicjatywy ks. Idziego Radziszewskiego (od 1928 jako Katolicki Uniwersytet Lubelski); jezuickie Collegium Bobolanum otwarte w połowie 1926 r. z inicjatywy o. Stanisława Sopucha, przekształcone na Wydział Teologiczny Bobolanum w 1932 r.; talmudyczna Jeszywas Chamej Lublin (Uczelnia Mędrców Lublina) powstała w 1930 r. z inicjatywy rabina Majera Szapiro.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

się wiele czynników, które odsłaniają niejako nierozpoznane dotąd rezerwy naszego społeczeństwa. Jednocześnie jest to czas przemian kulturowych i technologicznych. Rozwijająca się coraz dynamiczniej myśl technologiczna otwierała nowe perspektywy, zmieniała obraz świata, wzbogacała życie o nowe doświadczenia i tworzyła narzędzia, które czyniły je wygodniejszym i łatwiejszym. Po wyniszczającej wojnie ludzie szukali nie tylko pracy, lecz także rozrywki, a ta stawała się popularna i powszechnie dostępna. Pojawiły się nowe media, w tym kino i radio, a kultura masowa[4] ze wszystkimi jej zaletami i wadami stała się ważną częścią życia społecznego miasta. Naturalną konsekwencją przemian cywilizacyjnych i społeczno-kulturowych było wytworzenie się nowego systemu prasowego, próbującego zaspokoić potrzebę informacyjną wszystkich obywateli, w którym mieściły się tytuły mające inny obieg społeczny, dostosowane do odbiorcy o niskich dochodach lub niskim poziomie wykształcenia. Powstał też nowy model czytelnictwa polegający na czytaniu kilku gazet dziennie, co pozostawało w ścisłym związku z szybkim rozwojem technik drukarskich oraz dynamicznym postępem w dziedzinie łączności i kolportażu prasy. Korzystniejsze były również warunki rozwoju życia społecznego i kulturalnego na terenie miasta, a co za tym idzie – rozwoju ruchu wydawniczego. Odzyskanie niepodległości miało zatem duży wpływ na poprawę sytuacji na rynku prasowym Lublina, a prasa zyskała prawną podstawę działania[5], która zapewniała jej niezależność.

W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku na terenie Lublina dominowała prasa endecka, później prorządowa związana z BBWR i sensacyjna. Prasa ta w większości była narzędziem propagandy i agitacji politycznej wpływowych ugrupowań i partii politycznych, niemniej jednak odgrywała ważną rolę w integracji lokalnej społeczności. W zasadzie odzwierciedlała trudny okres rozwoju narodu i państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości. W latach 1918–1928 prasa codzienna stanowiła jeden z najważniejszych instrumentów kształtowania postaw politycznych i społecznych, była istotnym źródłem wiedzy o nowej rzeczywistości polskiej, pełniła też rolę łącznika między społecznością polską i międzynarodową. Jednym z czynników odgrywającym istotną rolę w rozwoju tytułów prasowych na terenie Lublina była Konstytucja marcowa (Ustawa z dnia 17 marca 1921), która gwarantowała obywatelom swobodę wyrażania przekonań, a także wolność prasy[6]. Kolejnymi czynnikami, jakie działały na korzyść prasy lubelskiej w dwudziestoleciu międzywojennym, były:

[4] Klasyczną pracą analizującą powstanie i rozwój kultury masowej jest książka Antoniny Kłoskowskiej *Kultura masowa: krytyka i obrona*, Warszawa 2005.

[5] Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych wydany przez Józefa Piłsudskiego 7 lutego 1919 r. w poz. 186 art. 1. głosił, że „prasa jest wolna".

[6] Art. 105 „Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy, ani ograniczone ich rozpowszechnienie na obszarze Rzeczypospolitej" (Dz.U. R.P. nr 44, poz. 267).

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

postępujący proces umasowienia, rozpowszechnienie edukacji i pewna stabilizacja ekonomiczna kraju (1924–1928). W konsekwencji rozwoju przemysłu następował szybszy rozwój gospodarczy i zmiany społeczne, które były związane z masowym napływem do miasta ludności poszukującej pracy. Aby zrozumieć odrębność nowej epoki, należałoby się odwołać do dynamicznych przemian demograficznych, jakie miały miejsce na początku XX wieku. Chodzi tu o nieporównywalne z wcześniejszymi okresami zagęszczenie ludzkiego świata. Według danych statystycznych przyrost ludności Lublina w 1921 r. zwiększył się o 17,07% (94 543 mieszkańców) w stosunku do danych z roku 1919[7] (81 198 mieszkańców), w 1931 r. liczba mieszkańców miasta wynosiła już 112 527[8], a w 1935 r. wzrosła do 114 000[9]. Takie gwałtowne przyspieszenie procesów demograficznych i komunikacyjnych, jakie miały miejsce w tym czasie, ich zasięg oraz ich masowość, otrzymuje nowe znaczenie. „Liczy się przede wszystkim to, co ogarnia wielu, co zdobywa popularność i powszechność, co jest potężne liczbowo i dominuje gust większości[10]".

O fenomenie nowej kultury masowej i popularnej, uwidocznionym na rynku prasowym dwudziestolecia międzywojennego pisał A. Paczkowski: „Jednym z jej owoców była wielkomiejska prasa codzienna: tania, łatwa, czasem niewybredna"[11]. Dodajmy – prasa, która zaspokajała naturalną ciekawość świata i dawała komfort ogólnej orientacji w życiu społecznym, ze szczególnym ukierunkowaniem na sprawy bytowe i kulturalne, jakkolwiek nie wolne od plotek i sensacji. Dawała też poczucie niebywałej wolności i była odskocznią od szarej rzeczywistości. Czytelnik-odbiorca mógł sam wybierać odpowiadające mu treści, a tym samym rozszerzać swoją wiedzę, doświadczenie i umiejętności. Sięgając do opracowań zajmujących się kształtowaniem obrazu rzeczywistości w tekstach medialnych, należy przypomnieć wypowiedź Ireny Tetelowskiej: „Sensacyjna wiadomość angażuje nie tylko prostą ciekawość czytelnika, lecz – i to może przede wszystkim – najróżnorodniejsze emocje: lęku, gniewu, ambicji, niepokoju istnienia, niezaspokojonych dążeń, popędu płciowego, elementów sadyzmu, itp[12]". Uwzględniając ten punkt widzenia, pominąwszy niuanse, możemy przyjąć, że podstawowym zadaniem prasy sensacyjnej było dostarczanie szczególnego rodzaju emocji, bazującej na szczególe.

Wśród podstawowych czynników wyznaczających kulturowe i społeczne ramy oddziaływania prasy sensacyjnej należy wymienić poziom wykształcenia społeczeń-

[7] *Historia Lublina w liczbach*, Lublin 2018, s. 94.
[8] „Kurier Lubelski" 16.01.1932, r. 14, nr 14, s. 3.
[9] „Mały Rocznik Statystyczny" 1935, s. 15.
[10] W. Maciąg, *Nasz wiek XX*, Wrocław, 1992, s. 9.
[11] A. Paczkowski, *Polska prasa codzienna w latach 1918–1939*, „Rocznik Biblioteki Narodowej", t. 12/13, s. 221.
[12] I. Tetelowska, *Rozważania o sensacji prasowej*, „Zeszyty Prasoznawcze", r. 1, nr 4, s. 15.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

stwa lubelskiego i jego kondycji finansowej. Powojenne zubożenie ludności, inflacja oraz wysoki odsetek analfabetów ograniczały liczbę osób kupujących i prenumerujących gazety codzienne (według statystyk analfabetyzm ludności polskiej na terenie miasta Lublina w latach 20. XX wieku sięgał ok. 35%, w 1931 r. – ok. 21%, w 1938 r. – ok. 17%)[13]. Co prawda poziom wykształcenia mieszkańców miasta nie odbiegał od tego, jaki cechował ówczesne społeczeństwo polskie, ale rzutował znacząco na czytelnictwo prasy. Należy też zaznaczyć, że ceny dzienników polityczno-informacyjnych były dość wysokie. Wskazywały na to przypadki czytelnictwa zbiorowego, o których pisała we wspomnieniach Róża Fiszman-Sznajdman:

> Bardzo popularne były przeglądy prasowe, nie każdy bowiem miał możność kupowania gazety. Wiele osób godzinami wystawało przy ulicy Kościuszki, przed gablotą, gdzie wywieszano endecki „Głos Lubelski" i liberalny „Kurier Lubelski". Latem korzystanie z takiej formy czytania nie było problemem, ale podczas zimowych mrozów drętwiało się z zimna[14].

W podobnym tonie czytelnictwo prasy dwudziestolecia wspominał w rozmowie z Leszkiem Gzellą znany dziennikarz lubelski Wacław Gralewski:

> Gazetę prenumerował jeden dom, a później egzemplarz kursował z mieszkania do mieszkania. W rzeczywistości zasięg oddziaływania gazety był znacznie większy niż dziś […][15].

Początkowo prasa codzienna stanowiła przede wszystkim atrybut świata inteligenckiego i miejskiego, ponieważ spora część społeczeństwa nie miała wyrobionego nawyku czytania, a jeszcze większa ledwie umiała czytać. Jednak rosnąca potrzeba bycia poinformowanym na bieżąco sprawiła, że prasa codzienna stała się ważnym wymiarem przestrzeni społecznej miasta i regionu. Dzienniki „informacyjno-opiniotwórcze" o ustalonej orientacji politycznej i „informacyjno-sensacyjne"[16] (komercyjne) odegrały dużą rolę w procesie powstawania nowego rynku czytelniczego i przełamywania barier kulturalnych. Publiczność czytająca prasę sensacyjną doceniała prosty i zrozumiały dla niej przekaz, który „zaspokajał głód wrażeń pozwalając – biernie przynajmniej – uczestniczyć w zdarzeniach i środowiskach,

[13] *Historia Lublina w liczbach*, Lublin 2018, s. 95–96.
[14] R. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 182.
[15] *Ocalił od zapomnienia...*, „Kurier Lubelski" 1972, nr 302, s. 3.
[16] Analizę kilku wybranych dzienników polskiej prasy sensacyjnej zob. W. Władyka, *Krew na pierwszej stronie: sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

które w rzeczywistości były niedostępne”[17]. Poza tym rytm życia i pracy skłaniał czytelnika do pobieżnej lektury przedstawianych informacji, czyli ku komercyjnej prasie codziennej. Na jej łamach odnajdujemy całą gamę informacji, od wielkiej polityki, ekonomii, przez historię, sztukę, literaturę, sensację, sport, zdrowie, aż po drobne sprawy codzienne. Tam też uzyskamy najwięcej informacji o „zwyczajnym życiu” przeciętnego obywatela, o wydarzeniach lokalnych, o tym, co było modne w owym czasie, czy też co najlepiej się sprzedawało. Warto też zwrócić uwagę na bogactwo informacji zawartych w kronikach towarzyskich i nekrologach, przede wszystkim koligacje rodzinne, spadkobierców, grona przyjaciół itp.

Aktywizacja życia społecznego i politycznego na terenie miasta, związana ze zwiększeniem aktywności różnych orientacji politycznych powodowała często zawzięte spory między zwolennikami poszczególnych ugrupowań politycznych. Jednak przeciętny obywatel przeważnie nie był wyrobiony politycznie, często nie odróżniał znaczenia terminów: państwa od rządu, rządu od partii politycznych, partii od pojedynczych osobistości[18] itd., więc prasa codzienna stawała się w znacznej części pośrednim instrumentem politycznego oddziaływania. Na jej łamach kształtowano świadomość społeczną i historyczną obywateli, w myśl akceptowanego systemu wartości o silnie ugruntowanych postawach moralno-patriotycznych, a także postrzeganie polityki i życia politycznego. Utrwalanie określonych postaw i wzorców zachowań osiągano przez odpowiednie łamanie kolumn, krzykliwe nagłówki i batalie na łamach konkurujących dzienników. Spory te toczyły się nie tylko przy użyciu piór dziennikarzy, lecz także korespondencji własnej czytelników, którzy bardzo chętnie włączali się w spory ideowe czy powiązane z nimi lokalne wydarzenia. Można śmiało powiedzieć, że gazety codzienne były rodzajem trybuny, na łamach której można było przedstawić swoje poglądy, opinie i dać wyraz niechęci wobec przeciwników. Szczególnym rodzajem emocjonalnej polemiki są listy do redakcji będące odbiciem sympatii bądź niechęci czytelników w stosunku do działań redakcji lub organów władzy lokalnej. Wyrażone w listach opinie na opisywane wydarzenia są świadectwem odmiennych postaw politycznych, charakteru życia lokalnego, zaangażowania w sprawy publiczne, a czasem osobiste i personalne. Na łamach dzienników dochodziło do częstych starć pomiędzy rywalizującymi redakcjami przez wymianę wzajemnych docinków i złośliwości, zarówno w sprawach ważnych, jak i błahych. Żądano sprostowań nierzetelnych informacji udostępnianych w innej lokalnej gazecie, podawano w wątpliwość ich prawdziwość, często też przedstawiano swój punkt widzenia na pewne wydarzenia, a wszystko to w trosce o czytelnika (np.

[17] S. Ossowski, *U podstaw estetyki*, Warszawa 1966, s. 174.

[18] W. Giełżyński, *Czytelnictwo pism polskich*, „Prasa” 1931, z. 10/11, s. 3.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

W 35 słowach dwa kłamstwa[19]). Polemiki te toczyły się głównie na płaszczyźnie merytorycznej, ale ostry ton wypowiedzi miał na celu przedstawienie przeciwnika w jak najgorszym świetle. Przodowały w tym dzienniki opiniotwórcze rywalizujące o palmę pierwszeństwa na lubelskim rynku prasowym: „Głos Lubelski", „Ziemia Lubelska" i „Lubliner Tugblatt".

Prasa sensacyjna i potrzeby czytelnicze odbiorców kultury masowej

Międzywojenny rynek prasowy na terenie Lublina rozwijał się bardzo dynamicznie[20]. Tytuły pojawiały się i znikały, jedne bankrutowały z przyczyn ekonomicznych, inne systematycznie były nękane przez administrację państwową za nieprzychylność grupom rządzącym[21]. Dotyczyło to zwłaszcza przydziału ogłoszeń państwowych i samorządowych oraz papieru drukarskiego, który do 1924 r. był towarem deficytowym. Dzienniki już istniejące na lubelskim rynku prasowym i nowe inicjatywy prasowo-wydawnicze starały się dotrzeć do jak największej liczby czytelników, gdyż masowość odbioru gwarantowała rentowność pisma. W owym czasie, w związku z przemianami, jakie zachodziły w społeczeństwie, powodzeniem cieszył się specjalny rodzaj prasy, w której najważniejszymi tematami były zdarzenia kryminalne, plotki, skandale i tym podobne ciekawostki, w myśl dewizy „wszystko dla wszystkich". Prasy tej nie trzeba było abonować w redakcji pisma, można było kupować pojedyncze egzemplarze w sprzedaży ulicznej. W związku z tym każdego potencjalnego czytelnika starano się pozyskać i zatrzymać w najrozmaitszy sposób: kuszono niską ceną, atrakcyjnym newsem, konkursami, ankietami, powieścią odcinkową, możliwością kontaktu z redakcją i przedstawienia własnej opinii, tzw. prawdy własnej. Zasada maksymalnego zysku rzutowała więc na treści, szatę graficzną

[19] „Express Lubelski i Wołyński" 06.08.1938, r. 16, nr 231.

[20] Lubelska prasa codzienna dwudziestolecia międzywojennego przedstawiała się dość bogato. Większość z nich miała jednak charakter efemeryczny. Tylko kilka tytułów ukazywało się przez dłuższy czas. Zalicza się do nich wychodzący przez cały okres międzywojenny: „Głos Lubelski", „Express Lubelski" (w 1931 r. przekształcony na „Express Lubelsko-Wołyński" – ukazujący się w niebagatelnym nakładzie 8–10 tys. egzemplarzy) i „Lubliner Tugblatt". Pozostałe tytuły dzienników: „Ziemia Lubelska" ukazująca się z przerwami do 1931 r., „Kurier Poranny Lubelski" (1928–1939), „Express Ilustrowany" (1932–1939), „ABC. Lublin" (1926–1931), „Gazeta Lubelska" (1931–1937), „Dzień Polski" (1919–1923), „Polska" (1931), „Kurier Lubelski" (1932; 1937), „Codzienny Kurier Lubelski" (1926), „Dziennik Lubelski" (1925), „Echo Lubelskie" (1931), „Nowa Ziemia Lubelska" (1932–1933), „Robotnik Lubelski" (1936/1937).

[21] Szerzej o polityce prasowej Drugiej Rzeczypospolitej zob.: R. Habielski, *Ewolucja prawa prasowego w Drugiej Rzeczypospolitej. Zakres i recepcja*, „Studia Medioznawcze" 2013, 4 (55), s. 80–92.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

i zawartość. Przodowały w tym tzw. czerwoniaki[22], które wszystkie „najciekawsze" informacje zamieszczały na pierwszej stronie, często ilustrowanej ryciną lub fotografią. Koncepcja atrakcyjności tych pism polegała na układaniu mozaiki wiadomości z małych prostokątów zawierających hipnotyzujące nagłówki, niejednokrotnie różnej wielkości, poprzedzielanych liniami, fotografiami, ryciną lub karykaturą. Tym sposobem redakcja kierowała uwagę czytelnika na najbardziej „interesujące wiadomości" z jej punktu widzenia. Jednak komercjalizacja oraz uzależnienie treści od mechanizmów rynkowych powodowały, że „prawda" prezentowana na łamach tych dzienników miała charakter subiektywny.

W połowie lat 20. XX wieku w Lublinie pojawiły się mutacje dzienników z dużych ośrodków prasowych, takich jak Warszawa czy Łódź, będące często ratunkiem od zupełnej ruiny dla drobnych przedsiębiorstw prasowych Lubelszczyzny, które traciły zdolność do samodzielnej egzystencji. Prasa ta, określana mianem sensacyjnej[23], popularyzowała nowy styl życia, nowy model masowej kultury, rozrywki i wypoczynku, którymi był zainteresowany uczestnik odbioru tzw. kultury niskiej. Zgodnie z nazwą stosowaną dla tego typu prasy, jednym z jej podstawowych celów było dostarczanie odbiorcy prostej, a jednocześnie atrakcyjnej w odbiorze informacji, uzupełnionej przykuwającym uwagę materiałem graficznym. „W latach trzydziestych już ostatecznie ukształtował się typ dziennika „centralnego" swoim zasięgiem (lub swych mutacji) obejmującego co najmniej kilka województw"[24]. Ekspansja wysokonakładowych dzienników warszawskich i łódzkich opierała się przede wszystkim na przesłankach ekonomicznych: niskich kosztach materiałów, produkcji, obsługi dziennikarskiej i dystrybucji. Rzecz jasna taka zależność wiązała się głównie z podporządkowaniem finansowym i politycznym, ponieważ materiał informacyjno-publicystyczny poza kolumną lokalną był nadzorowany w centrali pisma. Każda mutacja miała jednak swoją kolumnę lub stronę miejscową, w której podawano informacje lokalne. Strony lokalne były redagowane i drukowane na miejscu po otrzymaniu z centrali głównego zrębu dziennika i jako miejsce wydania podawały miejscowość, dla której były przeznaczone. Dzięki łatwo przyswajalnemu językowi, dużej liczbie fotografii i stosunkowo niskiej cenie dzienniki te trafiały przede wszystkim do mało wymagającego odbiorcy. Czytelnik taki, omiatając wzrokiem pierwszą stronę, miał odnosić wrażenie, że zna wszystkie najważniejsze

[22] Nazwa rodziny polskich pism informacyjno-sensacyjnych, których tytuły odbijano w kolorze czerwonym – zabieg ten miał na celu przyciągnięcie uwagi odbiorcy przyzwyczajonego do tradycyjnej czerni.

[23] M. Nieć, *Geneza prasy sensacji – pojawienie się prasy komercyjnej*, „Kultura i Społeczeństwo", t. 48, nr 1, s. 143–169.

[24] A. Notkowski, *Początki prasy „masowej" i rynek czytelniczy w Polsce w latach trzydziestych*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej", t. 1, z. 1–2, s. 85.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

informacje dnia. O tym, w jaki sposób nowy dziennik chce informować swoich czytelników, pisała w artykule wstępnym redakcja „ABC":

> **Aktualnie**… To znaczy równolegle z pędzącym naprzód życiem. Nie z tyłu, goniąc je drobnym truchcikiem, ale w pierwszym szeregu, z pełnym zrozumieniem dokonywujących się wielkich wydarzeń. […] **Bezpartyjnie**… nie służąc żadnej partji ...[…], **Ciekawie**…[…]. A.B.C. pragnie dać obraz życia najpełniejszy, najbarwniejszy, najbardziej interesujący. Pragnie być organem tych wszystkich, dla których nic w życiu nie jest obojętne. Pragnie być pismem w całem tego słowa znaczeniu „ciekawem"[25].

Komercjalizacja prasy w nowym systemie demokratycznym, zapewniająca obywatelom szerokie spektrum wyboru treści wymusiła zmianę sposobu prezentacji newsów. Do kanonu stylistycznego tego typu prasy należał brak klasycznych reguł porządkowania i podziału materiału w myśl zasady minimum słów, maksimum treści. Charakterystyczna formuła zawartości łączyła krótkie notatki o najważniejszych wydarzeniach bieżących, opatrzone łatwym w odbiorze komentarzem z informacją o charakterze sensacyjnym lub sentymentalnym, odpowiadającą oczekiwaniom grupy mniej zamożnych odbiorców: sklepikarzy, rzemieślników, robotników, studentów itd. Dzienniki te starały się zadziwiać, zdumiewać i ciekawić każdego, bez względu na jego wykształcenie, wiek czy kondycję społeczną. Były pisane żywym i obrazowym językiem, w sposób zrozumiały dla różnorodnych odbiorców. Starały się informować o jak największej ilości faktów, bez zbędnego komentarza. Dostarczały skróconej, ale bieżącej informacji polityczno-społecznej, popularyzowały osiągnięcia naukowe, teatralne, filmowe i artystyczne, zdobywały czytelnika wątkami sentymentalnymi i kryminalnymi, nie gardząc plotką i sensacją, oferowały też humor i rozrywkę, a ponadto publikowały dużą liczbę świetnych ilustracji. Sprawy polityczne, poza wydarzeniami najwyższej rangi nie były brane pod uwagę, ponieważ członkom klas średnich i niższych wystarczało bierne uczestnictwo w życiu publicznym. Odbiorca tych komunikatów wcale nie musiał znać „kulisów" funkcjonowania państwa, w którym żył, wystarczyło, że obejrzał zdjęcie i przeczytał podpis pod fotografią, aby uwierzyć, że fragment przedstawionej rzeczywistości jest jej całością. Dzięki wielu fotografiom zamieszczanym na łamach gazet ówczesnemu czytelnikowi łatwiej było w swoim umyśle zwizualizować opisywane wydarzenia, których nie był świadkiem, potwierdzić swoje wyobrażenia o zasłyszanych historiach.

Nie od dziś wiadomo, że najczęściej są czytywane wiadomości o śmierci, anonse małżeńskie, potem sprawozdania kryminalne, doniesienia o zbrodniach i relacje

[25] *Nasze ABC*, „ABC" 24.09.1926, r. 1, nr 1, s. 2.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

z sali sądowej, sentymentalne historie życia codziennego, skandale, sport, wiadomości różne, wreszcie wiadomości polityczne i ekonomiczne. Zatem dzienniki sensacyjne relacjonowały kataklizmy przyrodnicze, dziwy natury, nadprzyrodzone zjawiska, epidemie i zarazy, egzotyczne podróże. Zamieszczały obszerne kroniki kryminalne, sprawozdania sądowe, skandalizującą kronikę towarzyską, nowinki techniczne, ciekawostki ze świata mody[26], sekrety i skandale z życia gwiazd ekranu[27], sportu, polityków czy zbrodniarzy, osobliwe przypadki z życia przeciętnego obywatela[28], porady praktyczne, horoskopy, kąciki humoru, wyniki losowań loterii. Codzienność przynosiła coraz to nowe informacje o przestępstwach, aferach, sensacyjnych odkryciach czy szarlatańskich eksperymentach. Przykładowy układ tematyczny pierwszych stron „czerwoniaków" w latach 20. XX w. najczęściej wyglądał następująco: wiadomości zagraniczne, informacje sensacyjne i kryminalne, wiadomości polityczne, depesze, fotografie, reklama; na drugiej stronie artykuły opisujące wydarzenia polityczne i gospodarcze, szczególnie takie, które mogły zainteresować świat ludzi pracy, przestępstwa, notowania giełdowe, nieszczęśliwe zdarzenia, wypadki komunikacyjne; na kolejnych stronach powieść w odcinkach, drobne wiadomości, codzienne sprawy zwykłych obywateli, komentarze wybranych artykułów z prasy krajowej, sprawozdania sądowe, kroniki wydarzeń, informacje sportowe, wiadomości lokalne, repertuar kin, teatrów, ogłoszenia i reklamy, humor, także sensacyjne doniesienia oraz fotografie ilustrujące życie codzienne i niecodzienne. Oczywiście w późniejszych latach układ zawartości pism ulegał przemianom, rozrastała się ich objętość z racji publikowania dużej liczby reklam i ogłoszeń, których druk zapewniał stały i wysoki dochód, a także notatek poświęconych problematyce kobiecej[29], filmowej, felietonów czy ogłoszeń o organizowanych przez redakcję akcjach i konkursach. Ogólnie można stwierdzić, że w latach 20. XX w. na łamach prasy masowej przeważała informacja sensacyjna, reklama i literatura „lekka". W latach 30. XX w. sensacyjność dzienników trochę osłabła, co było spowodowane pewnym zaangażowaniem politycznym redakcji poszczególnych pism. Inicjatywy wydawnicze dzienników sensacyjnych w latach 30. XX w. nie ograniczały się wyłącznie do głównego wydania, ale były obudowywane licznymi dodatkami, dążąc do poszerzenia kręgu o nowych, bardziej wymagających czytel-

[26] *Wybryki mody kobiecej – spodnie strojem wieczorowym*, „Gazeta Lubelska" 01.03.1931, r. 1, nr 57, s. 5.

[27] *Artystka płacze i gra tango „Valentino": Pola Negri rozpoczęła proces rozwodowy…*, „Express Lubelski" 13.05.1929, r. 7.

[28] *Życie, nad którem zaciążyło przekleństwo losu: okrutne dzieje młodej dziewczyny przed sądem*, „Express Lubelski" 21.04.1929, r. 7.

[29] Przykładem ilustrującym tematykę kobiecą jest m.in. notatka: *Nie ma kobiet brzydkich: bywają tylko zaniedbane*, „Express Lubelski" 20.05.1929, r. 7.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

ników. Dodatki te w zasadzie nie odbiegały poziomem od tego, co reprezentowało pismo macierzyste, ale doskonale uzupełniały serwis informacyjny o określonej tematyce. Niewątpliwie można je traktować jako dodatkowe źródło informacji, poszerzające wiedzę historyczną, etnograficzną, psychologiczną czy socjologiczną czytelników-odbiorców.

Specyfika tytułów z pierwszych stron gazet sensacyjnych

Nagłówki, zwłaszcza z pierwszych stron gazet sensacyjnych, pełnią funkcję komunikowania, ale jednocześnie przygotowują potencjalnego czytelnika do odbioru treści zawartych w newsie i wpływają na jego wybór[30]. Informacja staje się towarem, któremu należy nadać tak atrakcyjny tytuł, aby wiadomość z pierwszej strony zadziałała najsilniej, i aby o tej wiadomości ludzie mówili do końca dnia[31]. Przeglądając „opisową poetykę" tytułów prezentowanych na łamach tych pism (np.: *Szturm faszyzmu do bram Watykanu, Zinowiew*, *Trocki i Dzierżyński: ta szatańska trójca trzyma w ręku wszystkie nici szpiegostwa i propagandy – „Express Poranny" posiadł sensacyjne informacje o organizacji i metodach bolszewickiej podziemnej roboty w Europie*, *Świńskie interesy posła Kowalczuka*, *Pokrojone ciała dzieci w paczce pocztowej*, *W mundurze pułkownika polskiego Król Karol mówi o pokoju*, *Straszna śmierć na stole operacyjnym: narkotyk rozerwał płuca*, *Z błękitnego anioła zrobił czerwonego szatana: oszukiwał naiwne dziewczęta*, *Po śmierci narzeczonej targnął się na życie*, *Obłędna miłość pchnęła ją do zbrodni*, *Śmierć heroicznego kota, Kto ma płacić za utracone ramię robotnika*, *Straszydło w zamku Kunig: dwa cienie rozmawiające ze sobą*, *Wybory Miss Polonji rozpoczęte*, *Głupota chciwych bankierów i spryt bezczelnego oszusta*, *Braddock straci 5 tys. dolarów a Schmeling nie zostanie mistrzem* itp.), można wyodrębnić kilka kategorii tematycznych:

1) polityka – informacje z życia politycznego w kraju i na świecie;

2) informacja sensacyjna – afery kryminalne, niezwykłe wynalazki, nowinki techniczne, odkrycia i znaleziska, zwyczaje i obyczaje ludzi w Polsce i na świecie;

[30] „Każdy tekst ma swoje pozycje strategiczne, to znaczy takie, na których zwiększa się uwaga odbiorcy, jednocześnie pozycje te są celowo konstruowane przez nadawców". Zob. W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002, s. 163.

[31] „Poznanie przekazywanych przez pewną grupę innej grupie treści (traktowanych jako wyraz dążeń jednych albo środek zaspokajania potrzeb drugich) umożliwia ponadto poznanie tych dążeń i potrzeb utrwalonych pośrednio w przedmiocie kultury szczególnego rodzaju jakim jest gazeta, przedmiocie tak charakterystycznym dla epoki masowej konsumpcji treści literackich i politycznych". Zob. I. Tetelowska, *Szkice prasoznawcze*, Kraków 1972, s. 144.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

3) życie codzienne – poświęcone historiom z życia przeciętnego obywatela, często zawierające przerysowane obrazy wydarzeń życia społecznego i politycznego, porady dotyczące zdrowia, urody itd., sprawy kultury, sztuki, oświaty;

4) ludzkie tragedie – samobójstwa, wypadki, morderstwa – często opisane ze szczegółami;

5) plotki – skandale nacechowane domysłami, dotyczące polityków, aktorów, sportowców;

6) sport i turystyka – opisujące bieżące wydarzenia sportowe, miejsca warte obejrzenia;

7) rozrywka – anegdoty, humor, konkursy.

Z przytoczonych przykładów wynika, że tytuły zawierają walor informacyjny, a oprócz tego niosą ładunek emocjonalny, mający wywołać określone reakcje czytelnika. Intrygują i zachęcają do lektury. Ponadto często nawiązują do rzeczywistości bliskiej odbiorcy, nadając przedstawionej rzeczywistości charakter zmysłowo uchwytny. Tak skonstruowane tytuły w zasadzie wyjaśniają wszystko, co można odnaleźć w treści notatki, a efektownie sformułowane nagłówki zajmują więcej miejsca niż sama notatka. Zagłębiając się w jej treść, czytelnik mógł jedynie odnaleźć więcej szczegółów, czyli: „kto?, co?, gdzie?, kiedy?". Dobór publikowanych treści i odpowiednie ich naświetlenie jest tu bardzo charakterystyczne[32], albowiem fakt morderstwa, zamachu na głowę państwa czy też zwykły news sprzedany w odpowiednim stylu wywoływał u czytelnika nie tylko prostą ciekawość, lecz – i to może przede wszystkim – najróżniejsze emocje. Tak sformułowane tytuły notatek jednoznacznie wskazują, że prasa sensacyjna starała się publikować treści, których odbiorcą mogła być osoba na każdym poziomie wykształcenia, oczekująca komunikatów o charakterze sensacyjno-rozrywkowym, uzupełnionych przykuwającym uwagę materiałem graficznym. To oczywiście dość przypadkowo wybrane tytuły notatek prasowych, pozwalają jednak spojrzeć na świat oczami przeciętnego odbiorcy prasy masowej, doświadczyć jego codziennych, subiektywnych doznań intelektualnych i sposobu postrzegania rzeczywistości. Styl życia miejskiego klas średnich i niższych wypełniała bowiem operetka, teatr, teatrzyki rewiowe i prasa w „lżejszym opakowaniu", która syciła intelektualną i społeczną ciekawość świata.

[32] „Sposób podania wiadomości stanowi nieraz o wrażeniu, jakie sprawia ona na znacznej większości czytelników. Odpowiednie przyprawienie informacji jest jednym z zadań obciążających sumienie obywatelskie prasy. Solidność polskiej prasy w tej dziedzinie jest znaczna. Zajmuje ona, bez względu na kierunek, stanowisko przeważnie ideowe. Nic dziwnego, że jeden i ten sam fakt, oglądany pod kątem różnych wyobrażeń, nasuwa nieraz odmienne refleksje. Te jednak należą już do dydaktycznej strony oddziaływania prasy". Zob. W. Baranowski, *Informacja jest duszą prasy*, „Prasa" 1938, nr 11, s. 1–2.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

Nowe, komercyjne tytuły prasowe, propagujące nowoczesny model kultury, będące przysłowiowym oknem na świat dla niejednego mało zamożnego czytelnika, świetnie uzupełniały już istniejący system informacyjno-opiniotwórczy. Wydawcy prasowi szybko zauważyli, że skoro istnieje ogromna grupa konsumentów o określonych potrzebach intelektualnych, to należy ten olbrzymi rynek zagospodarować. Koncepcja dotarcia do odbiorców mniej wymagających, mniej zamożnych okazała się słuszna. Wyjściem naprzeciw oczekiwaniom nowej grupy czytelników, szukających mniej oficjalnych treści, była niska cena dzienników informacyjno-sensacyjnych i zaproponowanie atrakcyjnej wartości dodanej w postaci licznych konkursów z nagrodami. Pojawił się też nowy schemat obrazowania i ukazywania wydarzeń, których uczestnikami są prości ludzie. Na lubelskim rynku prasowym dwudziestolecia zagościło kilka dzienników, w których opcje polityczne czy ideologiczne zasadniczo nie odgrywały żadnej roli: trzy, nie licząc zmian tytułu, mutacje tzw. „czerwoniaków" warszawskich oraz dwie mutacje sensacyjnych dzienników łódzkich[33].

Obrazy codzienności w lubelskiej prasie sensacyjnej

Pierwszym dziennikiem o typowo komercyjnym charakterze, który pojawił się w Lublinie, był „Express Lubelski"[34] wydawany w latach 1923–1931 przez znanego dziennikarza i wydawcę Franciszka Głowińskiego, początkowo pod redakcją Konstantego Bolesty-Modlińskiego, a od września 1923 r. pod redakcją Wacława Gralewskiego. Wzorowany w układzie i formie na warszawskim dzienniku „Express Poranny" przywiązywał dużą wagę do zagadnień praworządności i obywatelskości. Pismo obiecywało poruszać szeroki zakres rozlicznych zagadnień, obchodzących „szarego człowieka" i omawiać je w sposób bezstronny. Na łamach dziennika przeważa jednak publicystyka głosząca solidaryzm narodowy i społeczny oraz podkreślająca nadrzędną pozycję państwa. Jak na owe czasy dziennik prezentował nowocześnie zbudowaną informację zawierającą ciekawe wiadomości z kraju[35] i ze świata. Zamieszczał zdjęcia bieżących wydarzeń – co wówczas było rewolucyjną nowością – oraz dużą liczbę treści sensacyjnych (np.: *Dawny kamerdyner głównym spadkobiercą milionowej fortuny Augustowej hr. Potockiej: rodzony syn wydziedziczony*, *Koniec z łysiną: na każdej głowie*

[33] W bibliotekach lubelskich zachowały się jedynie pojedyncze numery „Expressu Ilustrowanego" i jeden tytułu „Echo Lubelskie".

[34] *Czechowicz – w poszukiwaniu ukrytego miasta*, t. 1: *Przedwojenny Lublin*, red. Marcin Skrzypek [i in.], „Scriptores", nr 30, s. 233–237.

[35] *Nieudany zamach na Pana Prezydenta Rzeczyposp.*, „Trzeci dodatek nadzwyczajny do Expressu Lubelskiego" 05.09.1924.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

rosnąć będą włosy bujne, jak mech, *Trzęsienie ziemi w Koryncie* itp.) i kryminalnych[36]. Czytelnicy domagali się nowych wiadomości, ale oprócz nich także i nowych wrażeń. Ich źródłem były zarówno fakty nowe, jak i stare, ogólne i szczegółowe, ale podane w szczególny, atrakcyjny sposób. Odpowiedni dobór faktów oraz stojących za nimi motywów, intencji i emocji sprzyjało modelowaniu w świadomości odbiorców przekonania o statusie pewnej rzeczywistości stanowiącej podmiot danej relacji prasowej. Z racji przygotowywania do druku całego materiału redakcyjnego w Lublinie redakcja lubelska sama decydowała o tym, jaki materiał trafi na poszczególne strony numeru (np.: nr 30 z 2 września 1923 r. jest poświęcony wizycie Prezydenta S. Wojciechowskiego w Lublinie), w tym względzie miała całkowitą niezależność. Gdy więc chodziło o walkę z nepotyzmem, korupcją czy stronniczością w kręgach prowincjonalnej władzy, informacja znajdowała się na pierwszych stronach gazety. W wieściach lokalnych przeważały jednak echa rozpraw sądowych[37], nieszczęśliwe zdarzenia, interwencje straży pożarnej, rozboje[38], kradzieże i włamania, zabójstwa[39], wydarzenia sportowe[40] – szczególnie mecze futbolowe lokalnej WKS Unia[41]. Czytelnicy dziennika posiadali również wiele innych potrzeb, których zaspokojeniem był zainteresowany wydawca, więc na jego szpaltach prezentowano między innymi wiersze okolicznościowe i wierszowane reklamy autorstwa Józefa Czechowicza[42] oraz kolorową fotografię. Czytelnika interesowała również przestrzeń, w której żyje, stąd na łamach dziennika relacje z obrad rady miasta, działań Urzędu Wojewódzkiego, informacje o ciekawych imprezach kulturalnych[43], anonse filmowe[44], wieści teatralne[45], komunikaty o wystawach i wieczorach literackich oraz uroczystościach organizowanych na terenie

[36] Przykładem ilustrującym takie zdarzenia mogą być notatki: *Ohydny mord seksualny*; *Krwawy mistrz meksykańskiego strzału*, „Express Lubelski" 10.06.1926; *Student – ludożerca zamordował młodą kobietę, pokrajał i upiekł nad ogniskiem*, „Express Lubelski" 10.08.1924; *Krwawy mord w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie*, „Express Lubelski" 04.09.1927.

[37] *Echo kwietniowych dni: oskarżeni o zdemolowanie lubelskiego Magistratu […]*, „Express Lubelski" 13.07.1926.

[38] *Finał groźnych napadów na Kalinowszczyźnie*, „Express Lubelski" 21.04.1928.

[39] *Tragiczna śmierć młodego studenta*, „Express Lubelski" 25.04.1928.

[40] *Wielki turniej tenisowy w Lublinie*, „Express Lubelski" 11.08.1930.

[41] Warto w tym miejscu wspomnieć, że większość sprawozdań z meczów piłki nożnej jest autorstwa znanego lubelskiego poety i prozaika Konrada Bielskiego.

[42] K. Miernowski, *Moje wspomnienia o Czechowiczu*, [w:] *Spotkania z Czechowiczem: wspomnienia i szkice*, oprac. S. Pollak, Lublin 1971, s. 84.

[43] *Bitwa pod Racławicami*, „Express Lubelski" 31.08.1927 [notatka o przebiegu inscenizacji widowiskowej].

[44] „Express Lubelski" 07.01.1929, s. 4.

[45] W. G[ralewski], *Z teatru lubelskiego. Nieboska komedja*, „Express Lubelski" 02.05.1928, s. 4.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

miasta (np. ku czci legionistów[46] czy osób zasłużonych dla miasta[47]), doniesienia o rozpaczliwym stanie bruków miejskich i braku oświetlenia na bocznych ulicach[48] kojarzonych z brudem i niebywałą ciasnotą czy też o dziwnych wyczynach lubelskich alkoholików. Z redakcją współpracowało wiele wybitnych postaci życia społecznego i kulturalnego w mieście, stąd oczywiste wydaje się zaangażowanie dziennika w akcje propagandowo-turystyczne na rzecz Lublina (np. w cyklu „poznaj swoje miasto") czy prezentowanie rysunkowych portretów znanych osobistości życia kulturalnego i politycznego w cyklu „Lublin w karykaturze"[49] autorstwa Władysława Daszewskiego.

W roku 1931 wraz ze zmianą tytułu na „Express Lubelski i Wołyński" zmienił trochę swoje oblicze w kierunku dziennika ogólnoinformacyjnego. Trudna sytuacja gospodarcza kraju sprawiła, że narastało niezadowolenie społeczeństwa, czego wyrazem były strajki robotnicze, dochodziło także do napięć na tle narodowościowym i wystąpień antysemickich, a nawet pogromu Żydów. Dziennik zamieszczał więcej informacji opisujących aktualne nastroje polityczne i społeczne, nie gardził jednak wiadomościami o charakterze sensacyjnym[50] i kryminalnym, chociaż ich liczba sukcesywnie malała. Na jego łamach gościła publicystyka popierająca działania obozu rządzącego, głosząca solidaryzm narodowy[51] i społeczny. Zamieszczano również krótkie relacje z ciekawych wydarzeń artystycznych i kulturalnych z kraju i lokalnych – ilustrowanych czarno-białą fotografią, aktualności regionalne[52], felietony (np.: *Lublin miasto zabytków i legend*, *Kamienna siedziba kultury: o powstaniu Instytutu Lubelskiego*[53] itp.), artykuły o treści społecznej[54] oraz lokalne nowinki sensacyjne i kryminalne[55]. „Pismo to szło bardzo dobrze i miało licznych czytelników

[46] M. Dąbrowski, *Bohater proletariatu lubelskiego „Franek" – Gibalski*, „Express Lubelski" 15.11.1925.

[47] *40-lecie pracy p. Marji Papiewskiej*, „Express Lubelski" 19.05.1929, s. 4.

[48] „Express Lubelski" 16.03.1925, s. 3.

[49] „Express Lubelski" 1929, r. 7 – rubryka „Lublin w karykaturze".

[50] Zob. m.in.: *Straszliwy pożar francuskiego pociągu w zderzeniu z samochodem-cysterną*; *Obraz Chełmońskiego o wartości 20 000 zł wyłudzony podstępnie od córki artysty i przemycony za granicę*, „Express Lubelski" 09.01.1938, nr 9.

[51] *Ziemie zrabowane przez Czechów muszą wrócić do Polski: dwadzieścia pięć tysięcy lublinian wzięło udział w potężnej manifestacji*, „Express Lubelski" 21.09.1938, r. 16, nr 277.

[52] *Na ponurym szlaku rozszalałego żywiołu* [notatka o skutkach nawałnicy, która przeszła nad Lublinem], „Express Lubelski" 29.07.1931, r. 9.

[53] *O mieście rodzinnym Lublinie*; *Lublin – miasto zabytków i legend może swą przeszłością oczarować turystę*; *Kamienna siedziba kultury gmach Instytutu Lubelskiego przy ul. Narutowicza*, „Dodatek niedzielny do Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego" 04.06.1939.

[54] *Powołania do życia stałego teatru domaga się Lubelski Związek Pracy Kulturalnej*, „Express Lubelski i Wołyński" 16.05.1937, nr 134, s. 4.

[55] *Opętany przez demona chciwości wieśniak zarąbał siekierą trzy osoby*; *Śmierć podczas zabawy*; *Rozprawa nożowa na Krakowskim Przedmieściu*, „Express Lubelski" 07.05.1939, nr 125.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

i przyjaciół. Jedni poszukiwali je z powodu żywej treści i sensacyjnych tytułów, inni cenili za rzetelny i odważny stosunek do szeregu problemów"[56]. W stałej rubryce dotyczącej miasta i regionu – w Lublinie i województwie – prezentowano ważne wydarzenia i uroczystości[57] organizowane na terenie miasta i województwa (np.: obchody dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny, uroczyste poświęcenie sztandaru PWK, Dni morza w Lublinie itp.), relacje z obrad rady miasta, zawiadamiano o wystawach i wieczorach literackich, podawano najnowsze informacje sportowe, repertuar teatrów i kin lubelskich[58], repertuar rozgłośni radiowych. Ostatnie strony pisma najczęściej zawierały fotografie i kolorowe reprodukcje, krzyżówki, ogłoszenia, obwieszczenia, reklamy[59] i nekrologi. Gorączkową ciekawość czytelników budził poniedziałkowy felieton satyryczny *Walery Wątróbka ma głos*/WIECH (Stefan Wiechecki-Wiech), który w sposób lekki i zabawny przedstawiał codzienne życie warszawskiej ulicy. Prowincjonalny czytelnik, przy umiejętnym przerywaniu felietonu, z niecierpliwością czekał na kolejny odcinek. Podobną rolę pełniła powieść odcinkowa, która nie była zjawiskiem nowym, niemniej jednak dobór publikowanych tekstów rzuca pewne światło na potrzeby czytelnicze odbiorców „Expressu". Nie były to arcydzieła literatury, raczej beletrystyka dostosowana zarówno do potrzeb gazety, jak i kręgu jej czytelników. Nowy, niewykształcony literacko odbiorca potrzebował nowej literatury, a powieść publikowana na łamach dziennika pozwalała „przeżyć" sytuacje, które w życiu realnym przeważnie się nie zdarzały, dawały jednak namiastkę udziału w nierealnej rzeczywistości. Literatura ta nie stawiała odbiorcy żadnych wymagań edukacyjnych, odwoływała się do aktualnych wydarzeń społecznych lub społeczno-politycznych i podsuwała banalne rozwiązania często skomplikowanych sytuacji życiowych. W powieściach tych zazwyczaj poruszano nośne tematy społeczne i umieszczano krytykę elit polityczno-społecznych. Przeważa więc – modna w owym czasie – tematyka psychologiczna, romansowo-obyczajowa, sentymentalna, miłosna i sensacyjno-kryminalna, wykorzystująca w fabule aktualne zdarzenia społeczno-obyczajowe, które czytelnicy znali niejako z autopsji (np.: *Rozstajne drogi*, *Ściśle tajne* Dr. Kajot [Stefania Beylin] czy *Miłość o zmierzchu*, *Moi rodzice rozwodzą się* Kamila Nordena, *Profesor Wilczur* Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, *W nieznane* Kamila Dzikowskiego itp.). Od 1936 roku, aby zwiększyć zainteresowanie dziennikiem, zaczęto dołączać dodatki do wydań niedzielnych (np.: „Dodatek Niedzielny", „Do-

[56] K. Bielski, *Most nad czasem*, Lublin 1963, s. 163.

[57] *Wspaniałe widowisko świetlne na łąkach nad Bystrzycą*, „Express Lubelski i Wołyński" 25.06.1937, nr 174, s. 4.

[58] *Płomienne serca: film, który powinien obejrzeć każdy lublinianin*, „Express Lubelski i Wołyński" 27.03.1937.

[59] Reklama doskonale obrazuje zjawisko stykania się niedalekiej przeszłości z szybko modernizującą się teraźniejszością.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

datek Świąteczny", „Nowiny Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej"), które zawierały więcej informacji lokalnych i ważnych dla miasta (np.: o świetności historycznej Lublina[60], o tym jak widzą Lublin turyści[61] itd.), reklam, fotografii, felietonów[62], relacji z imprez kulturalnych w Lublinie i okolicy, a także wspomnienia wybitnych postaci Lubelszczyzny lub związanych z Lubelszczyzną[63] oraz przedruki artykułów o Lublinie z prasy ogólnokrajowej[64]. Z czasem pojawił się drukowany na dobrym papierze, z wyborną stroną ilustracyjną dodatek „Ilustracja Świąteczna" prezentujący różne ważne i mniej ważne wydarzenia w formie reportażu fotograficznego (np.: *Dwudziestolecie niepodległości*, *Pawilon polski na Wystawie Światowej* itd.) oraz *Niedzielny reportaż Wiecha*, który w żartobliwy sposób przedstawiał wcale nieśmieszne aspekty życia niższych klas społecznych. W numerach z przełomu sierpnia i września 1939 r. przeważają informacje dotyczące zwartości i gotowości narodu polskiego do obrony granic Rzeczypospolitej Polskiej, jednak, co ciekawe, zagrożenie wojną nie zdominowało całości wydań. Lektura dziennika dowodzi jednak, że był nośnikiem aktualnych i zróżnicowanych informacji, dostarczającym aktualności w sposób atrakcyjny dla odbiorcy.

Drugim dziennikiem informacyjno-sensacyjnym, który pojawił się na rynku lubelskim, był „ABC. Lublin: pismo codzienne informuje wszystkich o wszystkiem"[65]. Ukazywał się w latach 1926–1931, jako mutacja warszawskiego wydania gazety należącej do trustu prasowego Mazowieckiej Spółki Wydawniczej i był zasadniczo przez nią obsługiwany. Gazeta reklamowała się jako „aktualna, bezpartyjna i ciekawa" (hasło budowało akronim w nazwie), ale w otoczce apolityczności propagowała konkretne idee i wzorce zachowań, zwłaszcza w rubryce „Nasze ABC". Za redakcję i druk w Lublinie przez dwa lata był odpowiedzialny Zygmunt Radomski, od 1928 r. Władysław Wójcik, sympatyk Chrześcijańskiej Demokracji, bez wygórowanych ambicji politycznych, jako właściciel pisma nastawiony głównie na zysk. Było to drugie po „Głosie Lubelskim" codzienne pismo narodowo-demokratyczne pod patronatem

[60] *Gdy na rynku lubelskim składał hołd Albert Fryderyk, książę pruski*, „Dodatek niedzielny do Expresu Lubelskiego i Wołyńskiego" 14.05.1939.

[61] *Światła i cienie naszego miasta*, „Dodatek niedzielny do Expresu Lubelskiego i Wołyńskiego" 20.08.1939, s. 1.

[62] *Cuda zapomnianego Wołynia*, „Dodatek świąteczny do Expresu Lubelskiego i Wołyńskiego" 20 i 21.04.1938, s. 4; *Skarby kultury ludowej kryją się w wiejskich ośrodkach Lubelszczyzny*, „Dodatek niedzielny do Expresu Lubelskiego i Wołyńskiego" 11.06.1939, s. 2.

[63] *Ulubiona miejscowość dwuch wielkich pisarzy*, „Dodatek niedzielny do Expresu Lubelskiego i Wołyńskiego" 11.06.1939, s. 1 [o związkach Prusa i Żeromskiego z Nałęczowem].

[64] *Ambicje kulturalne Lublina: ciekawy artykuł dr. F. Araszkiewicza w „Pionie"*, „Dodatek niedzielny do Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego" 06.06.1937.

[65] Od nr 68 (2–3.12.1926) pojawił się nadtytuł: ABC. Lublin.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

nowo powstałego Obozu Wielkiej Polski[66], którego celem było zwiększenie ofensywności ruchu endeckiego. Adresowane głównie do odbiorcy drobnomieszczańskiego i robotniczego zamieszczało krótkie informacje polityczne, ekonomiczne[67] i społeczne z kraju i ze świata oraz sporo doniesień o popełnionych przestępstwach, zbrodniach, pożarach i sensacjach[68]. Aby zwiększyć wiarygodność przekazywanych newsów, redakcja przedstawiała je jako bezpośrednie relacje z miejsca zdarzenia. Na łamach dziennika przeważała reklama firm polskich, królowała publicystka o charakterze nacjonalistycznym, antysemicka, antykomunistyczna[69], sentymentalna[70] i społeczna autorstwa m.in.: S. Grabskiego[71], S. Piaseckiego, ks. Stanisława Trzeciaka. W każdym numerze prezentowano odcinek powieści wywodzący się z kręgu literatury popularnej modnych wówczas autorów, m.in.: Stanisława Dzikowskiego, Jerzego Jukowskiego, Kornela Makuszyńskiego, Antoniego Marczyńskiego, Wł. Jana Grabskiego i przekłady (np. *Tajemnice ręki*/Fatima-Hanoum). Ludzi ciekawiło, jak wygląda świat tysiące kilometrów od ich miejsca zamieszkania, więc chętnie sięgali po bogato ilustrowane reportaże, m.in. z podróży do Hiszpanii, Abisynii czy innych egzotycznych miejsc. W części drukowanej i redagowanej w Lublinie ważne informacje o bieżących sprawach lokalnych były podawane na pierwszej stronie (m.in. o awanturach przed Pośrednictwem Pracy, rosnących cenach chleba, sytuacji polskiego przemysłu ludowego na Kresach Wschodnich, organizowanej uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego – w związku ze sprowadzeniem prochów poety do Polski, braku działań w sprawie upamiętnienia przez miasto Jana Kochanowskiego[72], powstającym Towarzystwie Przemysłu Lubelskiego czy epidemii grypy). Jak w każdej lokalnej gazecie podawano informacje o aktualnie wyświetlanych filmach, występach kabaretów, imprezach sportowych czy koncertach organizowanych na terenie miasta. Tematykę kulturalną przedstawiano w rubryce „Z naszej sceny" lub „Wiadomości z Lublina", a opinie czytelników na temat zauważonych nieprawidłowości lub spraw poruszanych w dzienniku prezentowano w rubryce „Głosy czytelników" (np.: *W polskim monopolu mówią po rosyjsku*; *Banda Kozła w Ogro-*

[66] *Nasze ABC. Walka o ustrój państwa*, „ABC. Lublin" 27.11.1926, r. 1, nr 64.

[67] Zob. m.in. notatkę o eksploatacji Puszczy Białowieskiej: *Ministerstwo tworzy państwowo-prywatne konsorcjum eksportu drzewa*, „ABC. Lublin" 30.06.1929, r. 6 [i.e.4], nr 183.

[68] *Zaru Agha. 156-letni Matuzalem na występach w Ameryce*; *Marja Gorczyńska przemówi z ekranu*, „ABC. Lublin" 28.08.1930, r. 5, nr 239.

[69] *Aresztowania śród komunistów*, „ABC. Lublin" 24.08.1930, nr 234.

[70] *Jagienka z pod Lublina. Odwet: wspomnienie młodego serca*, „ABC. Lublin" 24.08.1930, r. 5, nr 232, s. 1.

[71] *Stanisław Grabski. Szkodliwe dla Polski doktryny: kresy i narodowości*, „ABC" 18.07.1930, r. 5, nr 197.

[72] W. Hahn, *Matka J. Kochanowskiego (Anna z Białaczowskich-Kochanowska)*, „ABC. Lublin" 31.03.1930, r. 5, nr 90.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

dzie Saskim[73]). W roku 1931 tytuł został zamknięty przez centralę w Warszawie za odmowę zamieszczenia artykułu ostro atakującego rząd[74].

Drugim dziennikiem Domu Wydawniczego Franciszka Głowińskiego o charakterze informacyjno-sensacyjnym była wydawana w latach 1931–1934 „Gazeta Lubelska" pod redakcją Wacława Gralewskiego, jako mutacja warszawskiego dziennika „Dzień Dobry". Tytuł kosztował tylko 10 gr., podczas gdy inne dzienniki były dwa, trzy razy droższe. Adresowany był do najmniej wykształconej części społeczeństwa (według statystyk ok. 2/3 populacji Lubelszczyzny ledwo umiejącej czytać), kierującej się emocjami, czytelnika podatnego na sugestię zewnętrzną, preferującego treści sensacyjne i rozrywkowe. Od początku był nastawiony na pozyskanie i utrzymanie czytelnika, a nie na przekaz rzetelnych informacji. W zasadzie poważniejszej problematyce nie poświęcano dużo miejsca. Na jego łamach króluje plotka, sensacja[75] i kryminał[76], chociaż pojawiają się ważne informacje dotyczące wydarzeń politycznych w kraju i na świecie, sytuacji gospodarczej oraz nowinki techniczne[77]. Wieści lokalne, podawane w rubryce „na lubelskim bruku" to zazwyczaj doniesienia z procesów sądowych, komunikaty o napadach, zbrodniach, rabunkach, pożarach itp. Pojawiały się też „gorące tematy" dotyczące bieżących wydarzeń lokalnych, m.in. zmian kadrowych w lubelskiej administracji, wyników egzaminów na maklerów giełdowych, zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, skali bezrobocia w Lublinie czy podwyżek cen żywności. Wśród treści ogłaszanych na łamach pisma nie brakuje również informacji połączonej z rozrywką publikowaną w kąciku humoru, gdzie zamieszczano proste dowcipy i anegdoty oraz komunikaty o terminach odczytów, imprez artystycznych i rozrywkowych[78] – w rubryce „widowiska, odczyty, rozrywki". Dziennik posiadał też stałe działy opisujące: życie gwiazd ekranu[79],

[73] „ABC. Lublin" 24.08.1930, r. 5, nr 232.

[74] A. Notkowski, *Prasa lubelska na tle czasopiśmiennictwa polskiego Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1982, nr 22/4, s. 23.

[75] *Szaleństwa „duchów" w chłopskiej chałupie: 15-letnie medium wywołuje niesamowite zjawiska*, „Gazeta Lubelska" 01.03.1931, r. 1, nr 57, s. 1.

[76] *Krwawa omyłka*; *Ponure dzieje zbrodni zrodzonej z miłości, Okrutna śmierć przerwała życie przeoryszy zakonu, ongiś znanej piękności*; *Furmanka wpadła na dziecięcy wózek* – te i podobne rewelacje można odnaleźć w „Gazecie Lubelskiej" 12.02.1931, r. 1, nr 40.

[77] *Nowoczesne prądy w „Wiecznem Mieście": dzwony poruszane elektrycznością*, „Gazeta Lubelska" 28.02.1931, r. 1, nr 56, s. 7.

[78] *To na co wszyscy oczekują z niecierpliwością – Lubelska Szopka Polityczna*, „Gazeta Lubelska" 01.03.1931, nr 57, s. 12.

[79] W analizowanym okresie z roku na rok wzrastała fascynacja filmem z bardzo prostego powodu – istotą filmu jest opowiadanie historii, a więc i przebieg wypadków, i emocje, i morał są wyrażone za pomocą obrazu.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

osobliwości natury, egzotyczne miejsca[80] i dużą liczbę czarno-białej fotografii. Nie jest tajemnicą, że ludzie lubią plotki, bo pobudzają ich wyobraźnię tak samo jak niesprawdzone lub szokujące doniesienia, a niska cena jest dodatkowym atutem do nabywania gazety. Aby jeszcze bardziej uatrakcyjnić ofertę podawanych newsów, dziennik zamieszczał przekłady sensacyjnych artykułów z prasy zagranicznej (np. o wampirach z wydawnictwa London General Press) oraz drukował tzw. powieść brukową w odcinkach (np. *W pętach żądzy złota* Antoniego Marczyńskiego czy *Żona dwu mężów: powieść z życia wyższych sfer*). Gazeta rozbudzała i podsycała sensację, aby utrzymać czytelników w niegasnącym napięciu, co przyniesie kolejny numer (np. rubryki „Opowiadanie detektywa", „Z teki prywatnego detektywa"). Posiadała też dział drobnych ogłoszeń, publikowała informacje o pogodzie, program audycji Radia Warszawskiego oraz dużą ilość reklam, w których doskonale odbija się obraz codziennego życia miasta i potrzeb jego mieszkańców.

W latach 1934–1935 dziennik zmienił tytuł na „Gazeta Lubelska Express Codzienny". W zasadzie kontynuował tematykę poprzedniego tytułu, czyli plotkę i sensację w roli głównej. Należy jednak pamiętać, że nie była to jedyna tego typu gazeta codzienna na lubelskim rynku prasowym („Express Ilustrowany", „Express Lubelski i Wołyński" czy krakowski „Ilustrowany Kuryer Codzienny"); konkurencja była duża, więc utrzymanie stałych czytelników i ewentualne pozyskanie nowych było zadaniem bardzo trudnym. Wprowadzenie do nazwy dziennika słowa „Express" być może miało na celu pozyskanie lub zmylenie czytelników konkurencji. W zasadzie jest to dziennik ilustrowany, który można obejrzeć i coś niecoś przeczytać, zwłaszcza dział opisujący barwne życie gwiazd ekranu, uwierzytelnione czarno-białą fotografią egzotyczne miejsca, zrelaksować się w kąciku humoru, przeczytać kolejny odcinek powieści brukowej czy kolejne relacje z czynności śledczych z rubryki „Z teki prywatnego detektywa". Oczywiście o powodzeniu finansowym dziennika decydowała duża liczba reklam, ogłoszeń i nekrologów. Rywalizacja w zdobywaniu kręgów czytelniczych pomiędzy tytułami gazet objawiała się różnymi chwytami mającymi na celu zatrzymanie stałych czytelników i przyciągnięcie nowych, potrzebowano nowych bodźców. Powieści drukowane w odcinkach już nie wystarczają, każdy bowiem wydawca dziennika je drukuje, fotografia jest również wszechobecna, stąd pomysł wprowadzenia na łamy dziennika różnych konkursów, np. za trafne odgadnięcie opuszczonych słów w tekście lub odnalezienie potrzebnego hasła, a także loterii z nagrodami, dzięki którym nakład rozchodził się szybciej.

[80] *Jak żyją ludzie w państwie żółtego smoka*; *Nieszczęsna miłość do artystki*; *Centrala terrorystów ukraińskich w Warszawie*; *Brylant Kaweckiej odnaleziony pod mostem w Warszawie*; *Pieniądze wziął a ożenić się nie chciał* – te i podobne rewelacje w „Gazecie Lubelskiej" 18.02.1931, nr 46.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

Od 1 października 1935 r. nastąpiła kolejna zmiana tytułu na „Gazeta Lubelska – Mały Express Lubelski". Gazeta nadal kusiła niską ceną (10 gr.), ale charakter dziennika pozostał niezmieniony, zwiększono jedynie dział opisujący burzliwe życie gwiazd ekranu i egzotyczne miejsca uwiecznione na czarno-białej fotografii. Zabiegi te jednak nie wystarczyły do utrzymania kondycji finansowej pisma.

Podsumowanie

Kontakt z prasą codzienną długo nie leżał w sferze możliwości finansowych wielu tysięcy mieszkańców Lublina, wyjściem naprzeciw ich oczekiwaniom była niska cena dzienników sensacyjnych, możliwość zakupu pojedynczego egzemplarza i atrakcyjna zawartość. Nowy czytelnik, nowe zasady, nowy styl dzienników serwujący dziesiątki przeróżnych informacji w telegraficznym skrócie przyciągał rosnącą publiczność czytającą i stał się trwałym elementem pejzażu lubelskiej ulicy. Prasa ta poziomem nie odbiegała od innych tego typu dzienników ukazujących się w dużych miastach Polski. Pomimo że jej strony przypominają krzywe zwierciadło, to jednak dostarczają skróconej, ale bieżącej informacji polityczno-społecznej, popularyzują osiągnięcia naukowe, teatralne, filmowe i ogólnie artystyczne, zdobywają czytelnika wątkami sentymentalnymi i kryminalnymi, nie gardząc plotką i sensacją, oferują humor i rozrywkę, a ponadto publikują dużą liczbę świetnych ilustracji. Efektownie sformułowane nagłówki prezentowanych newsów, odpowiednie łamanie kolumn, wielość rubryk i działów, ilustracje, kolor czcionki – to wszystko decydowało o atrakcyjności pisma, które z jednej strony wyrażało opinie zwykłego obywatela, z drugiej samo je wytwarzało. Teksty pisane żywym, pełnym ekspresji językiem zapełniały świat wyobraźni, zaspokajały trywialną ciekawość i były zrozumiałe dla różnorodnych odbiorców. Każdy dzień dostarczał informacji z wielu dziedzin życia i wszystkie mogły zainteresować potencjalnego czytelnika, więc starano się pomieścić na każdej stronie wszystko, czym mógł być zainteresowany potencjalny odbiorca. Rytm życia i pracy skłaniał do pobieżnej lektury prezentowanych informacji, a taki właśnie przekaz zapewniały dzienniki sensacyjne. Istotne było to, aby nie męczyć czytelnika długą lekturą, rzut oka na całą stronę miał go umocnić w przeświadczeniu, że zna wszystkie najważniejsze informacje dnia. A życie codzienne mieszało się wtedy ze wstrząsającymi wydarzeniami, takimi jak zabójstwo pierwszego prezydenta, przewrót majowy, kryzys gospodarczy powodujący masowe bezrobocie czy tzw. wybory brzeskie. Problematyka polityczna krajowa i zagraniczna, a także społeczna i lokalna prezentowana na łamach pism sensacyjnych była na ogół zależna od stopnia zainteresowania opinii publicznej tymi wydarzeniami. Nawet jeśli pisma komercyjne nie komentowały publikowanych wy-

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

darzeń, to mimo wszystko je odnotowywały, zamieszczając zdjęcia z odpowiednim podpisem, gdyż fotografia trafia do naszej wyobraźni czasami lepiej niż słowo pisane. Poza tym dzienniki te miały swoich „bohaterów życia" publicznego, politycznego, artystycznego, którzy przyciągali uwagę czytelników, popularyzując w ten sposób określone wzorce osobowe, postawy, sposób bycia czy trendy mody, a newsy z życia gwiazd ekranu były tematem szeroko komentowanym, zarówno w świecie mediów, jak i zwykłych obywateli.

Trudno sobie wyobrazić i zrozumieć życie społeczno-kulturalne miasta bez wiedzy o ówczesnych czasopismach, zwłaszcza o prasie codziennej, która na swój sposób zaspokajała potrzeby intelektualne, psychiczne i polityczne swoich czytelników. Osoby uczestniczące w obiegu kultury masowej dwudziestolecia międzywojennego poszukiwały prasy odpowiedniej do swojego poziomu, gustów i potrzeb. Postęp cywilizacyjny i zmiany społeczne sprzyjały ogólnej ciekawości, a zadaniem prasy było właśnie zaspokajanie podstawowych pragnień czytelniczych przez dostarczanie nowych wrażeń i bodźców. Na łamach dzienników sensacyjnych odnajdujemy szeroką gamę informacji, która doskonale oddaje klimat życia ulicy tamtych czasów. Szczegółowe omówienie i analiza treści dzienników sensacyjnych Lublina z tego okresu przerasta ramy niniejszego opracowania. Mamy jednak możliwość poznania przekazu medialnego oferowanego odbiorcom tych treści. Celem niniejszego artykułu nie było pełne zestawienie zawartości lubelskiej prasy sensacyjnej dwudziestolecia międzywojennego, ale zwrócenie uwagi na potrzeby emocjonalne odbiorców tejże prasy, przeważnie mniej wykształconych, mniej zamożnych i ludności napływowej, która chętnie przejmowała wzorce miejskie, oznaczające postęp i nowoczesność. O poziomie merytorycznym tej prasy nie pisano pochlebnie. Jednak niezależnie od krytycznych ocen tych pism dla przeciętnego odbiorcy na pewno były uzupełnieniem i odskocznią od codzienności. Z pewnością znacznie przyczyniły się do wzrostu czytelnictwa, zwłaszcza w środowiskach drobnomieszczańskich i robotniczych jako najpowszechniejszy w tamtych czasach środek komunikacji pełniący ważne funkcje społeczne i kształcące. Dziś mogą stanowić niewyczerpane źródło informacji przydatnej nie tylko w badaniach prasoznawczych i historycznych, ale też związanych z innymi naukami, np. socjologią, kulturoznawstwem czy historią sztuki.

Bibliografia

Bielski K., *Most nad czasem*, Lublin 1963.
Czechowicz – w poszukiwaniu ukrytego miasta, t. 1: *Przedwojenny Lublin*, red. M. Skrzypek [i in.], „Scriptores", nr 30, s. 233–237.
Fiszman-Sznajdman R., *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 182.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 01:51:56

Giełżyński W., *Czytelnictwo pism polskich*, „Prasa" 1931, z. 10/11, s. 3.
Habielski R., *Ewolucja prawa prasowego w Drugiej Rzeczypospolitej. Zakres i recepcja*, „Studia Medioznawcze" 2013, nr 4 (55), s. 80–92.
Historia Lublina w liczbach, Lublin 2018.
Miernowski K., *Moje wspomnienia o Czechowiczu*, [w:] *Spotkania z Czechowiczem: wspomnienia i szkice*, oprac. S. Pollak, Lublin 1971, s. 84.
Nieć M., *Geneza prasy sensacji – pojawienie się prasy komercyjnej*, „Kultura i Społeczeństwo" 2004, t. 48, nr 1, s. 143–169.
Notkowski A., *Początki prasy „masowej" i rynek czytelniczy w Polsce w latach trzydziestych*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej" 1998, t. 1, z. 1–2.
Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1982.
Prasa Lubelska: okres międzywojenny, „Scriptores", nr 30, s. 191–237.
Tetelowska I., *Rozważania o sensacji prasowej*, „Zeszyty Prasoznawcze" 1960, r. 1, nr 4.
Tetelowska I., *Szkice prasoznawcze*, Kraków 1972.
Władyka W., *Krew na pierwszej stronie: sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.